



Sygn. akt V KK 97/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący)

SSN Barbara Skoczowska

SSA del. do SN Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca)

Protokolant Barbara Kobrzyńska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora,
w sprawie **M. H.**

skazanego z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i art. 270§1 kk w zw. z art. 11§2
kk w zw. z art. 64§1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 stycznia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w P .z dnia 6 października 2011 r., utrzymującego w

mocy wyrok Sądu Rejonowego w .z dnia 22 czerwca 2011 r.,

I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. G. - Kancelaria Adwokacka kwotę 1180,80zł (słownie: jeden tysiąc sto osiemdziesiąt złotych osiemdziesiąt groszy), w tym 23% podatku VAT z tytułu sporządzenia kasacji i obrony M. H. przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 22 czerwca 2011r. uznał **M. H.** za winnego tego, że w dniu 22 lipca 2005r. w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przed upływem 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne i w zamiarze, aby A. B. dokonała czynu zabronionego, polegającego na doprowadzeniu P./.../ S.A. z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 999,80 zł tytułem zawartej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych nr 39/07/2005 pomógł jej w ten sposób, że podrobił zaświadczenie o rzekomym zatrudnieniu i uzyskiwanych przez A. B. dochodach w firmie „E.-E.” PHU, którym to zaświadczeniem A. B. posłużyła się przy zawieraniu w/w umowy z P./.../ S.A., tj. za winnego przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył M. H. karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności; orzekł na podstawie art. 44 § 2 k.k. przepadek poprzez pozostawienie w aktach sprawy dowodu rzeczowego w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu z dnia 22 lipca 2005r. wystawionego na nazwisko A. B.; na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił w całości oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, a – na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) nie wymierzył mu opłaty.

Powyższy wyrok został zaskarżony osobistą apelacją M. H. oraz apelacją wniesioną przez jego obrońcę z urzędu.

M. H. we własnej apelacji kwestionował zarówno dokonane przez sąd I instancji ustalenia faktyczne, jak i przyjętą w wyroku kwalifikację prawną przypisanego mu czynu.

Obrońca M. H. zaskarżył wyrok Sądu I instancji w całości, podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania, mające istotny wpływ na jego treść (art. 438 pkt 2 k.p.k.), w postaci:

- I. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. sprowadzającego się do oparcia rozstrzygnięcia wobec braku prawdziwych ustaleń faktycznych, nie uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na

niekorzyść oskarżonego oraz dowolnej oceny wiarygodności i mocy dowodowej zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w postaci zeznań świadka A. B., zaświadczenia o zatrudnieniu z dnia 22 lipca 2005r. oraz wyjaśnień oskarżonego i ustalenia w sposób sprzeczny z przeprowadzonymi w sprawie dowodami, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i w zamiarze, aby A. B. dokonała czynu zabronionego polegającego na doprowadzeniu pokrzywdzonej Spółki do niekorzystnego rozporządzenia mieniem,

- II. art. 4 w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadków J. N. i A. P. w sytuacji, w której przeprowadzenie tych dowodów było niezbędne dla ustalenia działania oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i w zamiarze, aby A. B. dokonała czynu zabronionego polegającego na doprowadzeniu pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem,
- III. art. 4 w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez pominięcie dowodu z informacji ze Spółki D. S.A. odnośnie osoby, która w dniu 22 lipca 2005r. korzystała z telefonu o numerze ... w sytuacji, w której przeprowadzenie tych dowodów było niezbędne dla ustalenia działania oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i w zamiarze, aby A. B. dokonała czynu zabronionego polegającego na doprowadzeniu pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem,
- IV. art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 167 k.p.k. poprzez pominięcie przeprowadzenia bezpośredniego dowodu z zeznań świadka M. P. i uznanie za ujawnioną treść protokołu z przesłuchania świadka sporządzonego w postępowaniu przygotowawczym, w sytuacji, w której bezpośrednio przeprowadzenie tego dowodu było niezbędne dla ustalenia działania oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i w zamiarze, aby A. B. dokonała czynu zabronionego polegającego na doprowadzeniu pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 3 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 271 § 1 k.k., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 6 października 2011r. utrzymał w mocy

zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne, zasądził od M. H. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 516, 60 zł tytułem sporządzenia apelacji oraz udziału w rozprawie odwoławczej, które to czynności nie zostały opłacone nawet w części.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego wywiódł obrońca skazanego z urzędu.

Wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył w całości, podnosząc zarzuty:

- I. rażącego naruszenia prawa materialnego mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w postaci art. 270 § 1 k.k. poprzez jego wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że skazany swym zachowaniem wypełnił znamiona czynu opisanego treścią tego przepisu,
- II. rażącego naruszenia prawa procesowego w postaci art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez niedostateczne wyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powodów, dla których Sąd Okręgowy uznał za niezasadne zarzuty i wnioski apelacji skierowane przeciwko zakwalifikowaniu przypisanego skazanemu czynu z art. 270 § 1 k.k.,
- III. rażącego naruszenia prawa procesowego w postaci art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k., art. 438 pkt 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez zaakceptowanie przez Sąd Okręgowy pominięcia przez Sąd Rejonowy dowodu z przesłuchania świadków /.../, w sytuacji, w której przeprowadzenie tych dowodów było niezbędne dla ustalenia działania oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i w zamiarze, aby A. B. dokonała czynu zabronionego polegającego na doprowadzeniu pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (art. 286 § 1 k.k.), a także braku należytego rozważenia wniosków i zarzutów apelacji oraz wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powodów, dla których Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za niezasadne,
- IV. rażącego naruszenia prawa procesowego w postaci art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k., art. 438 pkt 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez zaakceptowanie przez Sąd Okręgowy pominięcia przez Sąd Rejonowy dowodu z informacji ze Spółki D. S.A. odnośnie osoby, która w dniu 22 lipca 2005r. korzystała z telefonu o numerze ... w sytuacji, w której przeprowadzenie tych dowodów było niezbędne dla ustalenia ewentualnego

działania oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i w zamiarze, aby A. B. dokonała czynu zabronionego polegającego na doprowadzeniu pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (art. 286 § 1 k.k.), a także braku należytego rozważenia wniosków i zarzutów apelacji oraz wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powodów, dla których Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za niezasadne,

- V. rażącego naruszenia prawa procesowego w postaci art. 84 § 2 k.p.k. w zw. z art. 29 ust. 1 i 2 prawa o advokaturze w zw. z art. § 14 ust. 4 pkt. 3 i § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, poprzez przyznanie obrońcy skazanego jedynie części kosztów pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu, tj. za obronę w postępowaniu w II instancji.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego w mocy wyroku Sądu Rejonowego w P. i przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Rozstrzygając sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna w zakresie, w jakim podniesiono w niej zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego (zarzut pkt I kasacji). Trafnie podniesione przez skarżącego uchybienie stanowiąc wadę samej treści prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego – Sądu Okręgowego w P. – z istoty rzeczy miało istotny wpływ na jego treść. Uchybienie to jest oczywiste, a zarazem na tyle poważne, że rzutuje na ocenę prawidłowego rozpoznania i rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu, tj. kwestii odpowiedzialności karnej M. H. za zarzucane mu przestępstwo. W takich okolicznościach stwierdzić trzeba, że afirmowane w punkcie I kasacji obrońcy skazanego naruszenie prawa materialnego – art. 270 § 1 k.k. - należy do kategorii „przyczyn kasacyjnych” wynikających z treści art. 523 § 1 k.p.k.

M. H. zarzucono popełnienie przestępstwa podlegającego kwalifikacji kumulatywnej (art. 11 § 1 k.k.) i za taki czyn – mający zdaniem Sądów obu instancji wyczerpywać znamiona określone w art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zbiegu z art. 270 § 1 k.k., popełniony w warunkach powrotu do przestępstwa

określonych w art. 64 § 1 k.k. - został on skazany.

Z opisu czynu przypisanego M. H. wynika, że przyjęcie w kwalifikacji prawnej art. 270 § 1 k.k. było konsekwencją stwierdzenia, iż „podrobił zaświadczenie o rzekomym zatrudnieniu i uzyskiwanych przez A. B. dochodach w firmie „E.-E. ” PHU” (a które to zachowanie skazanego stanowiło wyraz jego działania „w zamiarze aby A. B. dokonała czynu zabronionego polegającego na doprowadzeniu POLKOMTEL S.A z siedzibą w Warszawie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...)).

W takich realiach należy przypomnieć, że przestępstwo określone w art. 270 § 1 k.k. może być popełnione albo przez podrobienie bądź przerobienie dokumentu, albo przez używanie tak sfałszowanego dokumentu jako autentycznego. Innymi słowy, penalizacji podlega zachowanie sprawcy, który bądź to nadaje dokumentowi pozory, że wynikająca z niego treść pochodzi od danego wystawcy – co nie jest prawdą (takie zachowanie jest „podrobieniem” dokumentu w rozumieniu art. 270 § 1 k.k.), bądź też – w drugiej postaci przestępczego działania – sprawca zmienia treść autentycznego dokumentu rzeczywiście wystawionego przez uprawnionego do tego wystawcę (takie zachowanie jest „przerobieniem” dokumentu w rozumieniu art. 270 § 1 k.k.). Trzecią postacią przestępczego działania sprawcy jest używanie tak właśnie „sfałszowanego” (czyli „podrobionego” albo „przerobionego”) dokumentu. Już w tym miejscu warto dodać, że zawarty w danym dokumencie „fałsz intelektualny” (tj. potwierdzenie w nim nieprawdy) nie może świadczyć o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., o ile dokument taki nie jest dokumentem „podrobionym” lub „przerobionym”.

Zdaniem Sądów obu instancji M. H. dopuścił się zachowania objętego dyspozycją wskazanego przepisu art. 270 § 1 k.k., gdyż „podrobił” przedmiotowy dokument.

Rzecz jednak w tym, że przyjęcie przez sąd odwoławczy (zaakceptowanie wadliwego poglądu prawnego wyrażonego przez sąd I instancji), iż M. H. swym działaniem wyczerpał wskazane znamię przedmiotowe czynu z art. 270 § 1 k.k. w żadnym razie nie przystaje do dokonanych w sprawie ustaleń, co do istoty zachowań M. H., mających świadczyć o „podrobieniu” przez niego przedmiotowego zaświadczenia. Przecież - co wynika z ustaleń faktycznych, które w sprawie nie były kwestionowane - zaświadczenie to zostało wystawione właśnie przez M. H. (używającego wówczas nazwiska „D.” - k. 56), zawarta w nim treść pochodziła od

niego, on też go podpisał (por. str. 2 pisemnego uzasadnienia wyroku sądu I instancji oraz str. 3 uzasadnienia sądu odwoławczego). Żadne ustalenie faktyczne nie wskazuje przy tym, aby treść tego – wszak „autentycznego” dokumentu – była następnie zmieniona.

W takich realiach oczywiście błędne było stwierdzenie obu Sądów, że działanie M. H. wyczerpało znamiona przestępstwa określonego art. 270 § 1 k.k. (tzw. przestępstwa fałszerstwa materialnego).

Przy uwzględnieniu poczynionych wyżej uwag, co do prawidłowego rozumienia znamion przedmiotowych tego czynu – i w logicznej ich konsekwencji - zakwalifikowanie czynu M. H. jako wyczerpującego znamiona również z art. 270 § 1 k.k. jawi się wręcz jako oczywiście wadliwe. Przyjęta przez sąd *a quo* i sąd *ad quem* kwalifikacja czynu M. H. z art. 270 § 1 k.k. skutkuje bowiem konstatacją, że oba Sądy uznały, że M. H. „podrobił” przedmiotowe zaświadczenie – a więc nadał mu pozory, iż zawarta w nim treść nie pochodzi od niego - mimo że zarazem przyjęły, że to on właśnie, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, wystawił we własnym imieniu ów dokument, nadał mu ustaloną w sprawie treść i potwierdził ją złożonym przez siebie podpisem. Są to wnioski rażąco ze sobą sprzeczne. Źródłem tej sprzeczności jest wadliwa subsumpcja ustalonych w sprawie faktów pod omawianą normę prawa karnego materialnego. W tym zaś wyraża się zasadność podniesionego przez skarżącego w pkt I kasacji zarzutu – zarzutu naruszenia prawa materialnego, będącego wyrazem rażącego naruszenia prawa i mającego zarazem – jak to już podniesiono na wstępie niniejszych rozważań - istotny wpływ na treść orzeczenia.

Innymi więc słowy - wadliwość zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w P. polega na zaakceptowaniu w postępowaniu odwoławczym błędnego zastosowania przez Sąd Rejonowy przepisu prawa materialnego (art. 270 § 1 k.k.), co wyraziło się w niewłaściwej subsumpcji prawidłowo dokonanych i niekwestionowanych w sprawie ustaleń faktycznych, i w konsekwencji przyjęcia, że M. H. działaniem swym wyczerpał znamię przedmiotowe zastosowanego przepisu polegające na „podrobieniu” zaświadczenia o zatrudnieniu (k. 56 akt sprawy). Takie orzeczenie sądu odwoławczego, przy uwzględnieniu, że M. H. przypisano popełnienie przestępstwa kwalifikowanego kumulatywnie (art. 11 § 2 k.k.), w oczywisty sposób rzutowało na przesłanki i zakres jego odpowiedzialności karnej, w tym na ocenę kryminalnej zawartości przypisanego mu czynu i wymiar zastosowanej represji

karnej, co ukazuje realny wpływ omawianego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku.

Powyższe wywody ukazują, że koniecznym stało się uchylenie zaskarżonego orzeczenia sądu odwoławczego – Sądu Okręgowego w P. – i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Wprawdzie skarżący w kasacji wniósł (aczkolwiek bez uzasadnienia swego stanowiska) o uchylenie nie tylko zaskarżonego wyroku, ale też utrzymanego nim w mocy wyroku sądu I instancji i przekazanie temu ostatniemu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania, lecz zważywszy, iż zaskarżeniu podlegał wyrok sądu odwoławczego, a wyrok tego Sądu został wydany z naruszeniem prawa materialnego, to stwierdzić trzeba, że przy uwzględnieniu charakteru stwierzonego w postępowaniu kasacyjnym uchybienia, nie ma podstaw – w aktualnej sytuacji procesowej – do uchylenia również wyroku sądu I instancji; nie zachodzi bowiem konieczność przeprowadzania postępowania dowodowego, a jedynie istnieje potrzeba przeprowadzenia prawidłowej kontroli odwoławczej wyroku Sądu Rejonowego.

W ponownym postępowaniu, przy poszanowaniu poczynionych przez Sąd Najwyższy uwag, Sąd Okręgowy w P. będzie zobowiązany do przeprowadzenia kompleksowej kontroli odwoławczej wyroku Sądu Rejonowego z dnia 22 czerwca 2011r. Kontrola ta winna być przeprowadzoną - z uwagi na kierunek wniesionych apelacji - pod kątem możliwości zaistnienia wszystkich możliwych przesłanek odwoławczych, także tych, które nie zostały podniesione we wniesionych apelacjach. Należy przy tym zaszyfalizować, że rozważenia przez sąd odwoławczy będzie wymagała nie tylko kwestia ewentualnej kwalifikacji czynu M. H. w kontekście znamion określonych w art. 271 k.k. (co w uzasadnieniu apelacji marginalnie podniósł obrońca M. H.), ale też dokonania oceny jego zachowania - przy uwzględnieniu dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych – w kontekście zasad odpowiedzialności karnej za zarzucone mu pomocnictwo (art. 18 § 3 k.k.) do czynu z art. 286 § 1 k.k. W tym ostatnim zakresie Sąd Okręgowy będzie miał w szczególności na uwadze to, że przewidziana w art. 18 § 3 k.k. konstrukcja odpowiedzialności karnej za zachowanie (w realiach sprawy mające polegać na „działaniu”) będące realizacją zamiaru, aby inna osoba dokonała danego czynu zabronionego - i ten ostatni czyn „ułatwiający”- wymaga uwzględnienia pełnej charakterystyki znamion przedmiotowych czynu, którego popełnienie sprawca

mający ponieść odpowiedzialność za tę formę zjawiskową ewentualnego przestępczego działania „ułatwia” (w realiach sprawy rzecz dotyczy wszystkich znamion przedmiotowych czynu z art. 286 § 1 k.k.). To właśnie wskazany przepis części szczególnej Kodeksu karnego winien konkretyzować wszystkie znamiona zarzuconego M. H. (i przypisanego mu w wyroku sądu I instancji) czynu, którego miał się dopuścić w formie zjawiskowej pomocnictwa.

Rozważanie zasadności zarzutu podniesionego w punkcie II kasacji – tj. zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. - mogłoby być uznane za bezprzedmiotowe, skoro Sąd Najwyższy stwierdził zaistnienie uchybienia podniesionego przez skarżącego w punkcie I kasacji, co już samo w sobie musiało skutkować wydaniem orzeczenia o charakterze kasatoryjnym. Stwierdzone uchybienie w stosowaniu prawa materialnego odnosi się przecież do całości zaskarżonego wyroku. W tym kontekście warto przypomnieć, że w postępowaniu kasacyjnym z mocy art. 518 k.p.k. stosuje się odpowiednio przepisy działu IX k.p.k., dotyczące postępowania odwoławczego. W konsekwencji, w niniejszym postępowaniu mógłby mieć zastosowanie przepis art. 436 k.p.k. pozwalający na ograniczenie rozpoznania środka odwoławczego do poszczególnych uchybień, których stwierdzenie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych zarzutów byłoby przedwczesne lub bezprzedmiotowe dla dalszego postępowania. W istocie taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, lecz Sąd Najwyższy uznaje za celowe, odniesienie się do pozostałych, podniesionych przez skarżącego, zarzutów.

Należy więc w pierwszej kolejności podnieść, iż zarzut podniesiony w punkcie II kasacji nie tylko nie jest zasadny, ale też w przyjętej przez skarżącego konstrukcji wniesionej kasacji wydaje się pozostawać w swoistej sprzeczności z zarzutem naruszenia prawa materialnego. Przed omówieniem tej ostatniej okoliczności warto – dla porządku - zauważyć, że autor kasacji podnosząc zarzut zawarty w punkcie II kasacji (podobnie zresztą, jak ma to miejsce w odniesieniu do zarzutów z punktów III, IV i V kasacji), stwierdzając, że sąd odwoławczy dopuścił się „rażącego naruszenia prawa procesowego”, zarazem nie wskazał, aby afirmowane uchybienia mogły mieć „istotny wpływ” na treść zaskarżonego wyroku, co jest wszak konieczne, jeśli skarżący opiera swe wywody na prawidłowo rozumianych „podstawach kasacyjnych” (art. 523 § 1 k.p.k.).

Istotniejsze jest jednak to, że podnosząc zarzut rażącego naruszenia prawa

procesowego co do postępowania sądu odwoławczego w zakresie konieczności „rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym” (art. 433 § 2 k.p.k.), a następnie wyjaśnienia w pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku „czym kierował się sąd wydając wyrok i dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub niezasadne” (art. 457 § 3 k.p.k.), o tyle skarżący był niekonsekwentny, że zarazem podniósł (*notabene* zasadny) zarzut naruszenia prawa materialnego (por. omówiony wyżej zarzut pkt I kasacji). O ile bowiem skarżący uważa, że sąd odwoławczy naruszył przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. i na poparcie tej tezy podnosi, że uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego nie zawiera argumentów „wyjaśniających” zasadność zakwalifikowania czynu M. H. również z art. 270 § 1 k.k. (por. uzasadnienie zarzutów pkt I-II kasacji), to przecież tak sformułowany zarzut nie koresponduje ze stanowczo zarazem wyrażanym przekonaniem o naruszeniu przez sąd odwoławczy prawa materialnego (art. 270 § 1 k.k.). O ile uchybienie w stosowaniu prawa materialnego jest oczywiste (stanowiąc wadę samego orzeczenia), to przecież podnoszenie uchybień w zakresie „uzasadnienia” tak wadliwie zastosowanego prawa materialnego nie ma żadnego znaczenia. Z drugiej zaś strony, jeśli skarżący uważa, że stanowisko sądu odwoławczego w tym przedmiocie nie zostało należycie (stosownie do wymogu § 3 art. 457 k.p.k.) wyjaśnione, to w takich realiach trudno jednocześnie twierdzić, że wadliwość w stosowaniu tegoż prawa rzeczywiście (jako samoistna przesłanka kasacji) wystąpiła. Skoro bowiem w przekonaniu skarżącego okoliczność ta nie została przez sąd odwoławczy „wyjaśniona”, to znaczy to w logicznej konsekwencji, że w świetle tak rozumianego uchybienia prawu procesowemu (art. 457 § 3 k.p.k.) nie można „ocenić”, czy dany przepis prawa materialnego został zastosowany właściwie, czy też niewłaściwie. Argumentacja skarżącego przy tak sformułowanych zarzutach w istocie się więc rozmija. Ma to jednak li tylko o tyle wtórne znaczenie, że – jak to zostało już omówione – oczywiście zasadnym jest zarzut naruszenia przez sąd odwoławczy prawa materialnego, czego dotyczył zarzut pkt I kasacji, co w istocie pozwalałoby na uznanie zarzutu pkt II kasacji za wręcz bezprzedmiotowy.

Tym niemniej, warto dla wiedzy skarżącego wskazać, że nietrafnie zarzucił sądowi odwoławczemu naruszenie prawa procesowego w zakresie zastosowania art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 2 k.p.k. (co, jak podniesiono, nie ma żadnego znaczenia dla oceny trafności zarzutu z pkt I kasacji). Sąd Okręgowy rozważył wszystkie podniesione w apelacjach zarzuty, aczkolwiek swe stanowisko uzasadnił

stosunkowo lakoniczne (tym niemniej w odniesieniu do wszystkich wywodów wniesionych środków odwoławczych). To, że w przekonaniu autora kasacji sąd odwoławczy „niedostatecznie wyjaśnił” powody, z których wniesione apelacje nie zostały uwzględnione, stanowi li tylko wyraz wyłącznie subiektywnego przekonania. Nie można jednak w takich realiach skutecznie twierdzić, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia wskazanych przez skarżącego przepisów prawa procesowego. Natomiast zupełnie inną sprawą jest zasadność rozstrzygnięcia przez ten Sąd sprawy, w kontekście omówionej wyżej kwestii zakwalifikowania czynu M. H. jako spełniającego również znamiona określone w art. 270 § 1 k.k. Zarzut pkt II kasacji okazał się więc oczywiście bezzasadny.

Oczywiście bezzasadne okazały się też zarzuty podniesione przez skarżącego w punktach III i IV kasacji, co pozwala na jedynie skrótowe się do nich odniesienie. Stanowią one w istocie powtórzenie zarzutów podniesionych przez obrońcę M. H. w apelacji (pkt II i III). Nie jest zaś rolą sądu kasacyjnego powtarzanie („dublowanie”) kontroli apelacyjnej zarzutów stawianych orzeczeniu sądu I instancji. Stwierdzenie ich ewentualnej zasadności mogłoby mieć wyłącznie znaczenie jako przesłanka ewentualnego stwierdzenia zasadności zarzutów odnoszących się do orzeczenia sądu odwoławczego, co jednak w sprawie niniejszej nie występuje. Należy przede wszystkim zauważyć, że już podnosząc powyższe zarzuty (w zakresie dotyczącym naruszenia przez sąd I instancji art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k.) obrońca M. H., jakkolwiek afirmowane uchybienia kwalifikował jako naruszenie prawa procesowego, to w istocie zmierzał do podważenia ustaleń faktycznych, które stały się dla sądu *meriti* podstawą uznania, że M. H. dopuścił się pomocnictwa do popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Ponawiając te zarzuty we wniesionej kasacji stara się pod postacią zarzutów rażącego naruszenia prawa procesowego doprowadzić do kontroli chociażby prawidłowości ustalenia co do zamiaru M. H. i celu, w jakim działał, a więc dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, czego w postępowaniu kasacyjnych czynić nie można. Jedyne, co w tym kontekście jest możliwe do przeprowadzenia, to sprawdzenie przez Sąd Najwyższy, czy dokonując w sprawie ustaleń faktycznych orzekające sądy nie dopuściły się rażących uchybień w zakresie reguł procedowania, co mogłoby właśnie mieć wpływ na ustalenia faktyczne i w konsekwencji na treść wyroku. Kontroli w trybie kasacji podlegać więc może jedynie sposób dokonania ustaleń faktycznych, nie zaś same te ustalenia. Mając na

uwadze powyższe i uwzględniając istotę podniesionych przez skarżącego uchybień, nie sposób dopatrzeć się realnego związku pomiędzy faktem, iż sąd I instancji nie przeprowadził z urzędu dowodu z zeznań /.../ , jak też nie podjął inicjatywy dowodowej wiążącej się z treścią informacji nadesłanej przez spółkę D., a twierdzeniem, że na skutek takiego stanu rzeczy wadliwie, z rażącym naruszeniem reguł prawa procesowego, poczyniono w sprawie zaakceptowane przez sąd odwoławczy ustalenia faktyczne. Uzasadnienie kasacji też w istocie okoliczności tej nie wyjaśnia, ograniczając się do wskazania, iż dowody te nie zostały przeprowadzone. Wyłącznie więc nieuprawnionym swoistym aksjomatem jest twierdzenie autora kasacji, iż doszło do rażącego naruszenia prawa procesowego przez sąd odwoławczy i to jeszcze mającym mieć (czego *notabene* w treści zarzutu wprost nie wskazano) istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Taki sposób argumentowania podniesionych w pkt III i IV kasacji zarzutów nie może być skuteczny. Dodać przy tym trzeba, że sąd odwoławczy nie przeprowadzał uzupełniającego postępowania dowodowego i nie wydawał orzeczenia reformatoryjnego, co oznacza zupełną bezzasadność zarzutu, jakoby Sąd ten naruszył przy wyrokowaniu przepis art. 410 k.p.k. Skoro bowiem Sąd Okręgowy w P. nie stosował przepisu art. 452 § 1 k.p.k., nie był zobowiązany do powtórnego odtwarzania podstaw faktycznych wyroku; tym samym nie sposób skutecznie twierdzić, że sąd odwoławczy dopuścił się naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. (por. w tym przedmiocie uzasadnienie pkt III i IV kasacji). Wydaje się przy tym, że tak zakwalifikowania przez skarżącego „uchybień” w istocie, w jego intencji, miało obrazować naruszenie przez sąd odwoławczy przepisu art. 457 § 3 k.p.k. W tym ostatnim kontekście stwierdzić trzeba, że wprawdzie sąd odwoławczy rzeczywiście w nieuprawniony sposób wywiódł, że dowód z zeznań /.../ był przez sąd I instancji przeprowadzony – co w sprawie nie miało miejsca – wadliwie tym samym odnosząc się do zarzutu pkt II apelacji (podobnie, jak niewłaściwie rozumiejąc zarzut pkt III apelacji i w istocie nie odnosząc się do niego), lecz uchybienia te (w tym rozumieniu naruszające art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.) nie tylko nie miały charakteru „rażącego”, ale też nie miały (i nawet nie mogły mieć) realnego wpływu (nie mówiąc już o wpływie „istotnym”) na treść wyroku sądu odwoławczego. Ponownie przy tym trzeba podnieść, że skarżący nie uzasadnił na czym opiera takie przekonanie (które zdaje się wynikać z samej istoty stawiania zarzutów opierających się na treści art. 523 § 1 k.p.k.), w odniesieniu do tej kwestii nie

przedstawiając żadnej argumentacji. Innymi więc słowy – już sam autor kasacji nie określił możliwości wpływu wytkniętych sądowi odwoławczemu uchybień na treść zaskarżonego wyroku. Te przecież elementarne braki redakcyjne wniesionego (w zakresie omawianych w tym miejscu zarzutów) nadzwyczajnego środka odwoławczego już same w sobie mogłyby przemawiać za uznaniem zarzutów pkt III i IV kasacji za oczywiście bezzasadne, tym bardziej, że wręcz balansują one na granicy dopuszczalności. Trudno swoiście domniemywać określonego w art. 523 § 1 k.p.k. charakteru stwierdzonych uchybień, tym bardziej, że istota wskazanych w kasacji (jak i w apelacji) dowodów w realiach sprawy (zaakceptowanego przez sąd odwoławczy sposobu dokonania przez sąd I instancji ustaleń faktycznych, wynikającego z pisemnego uzasadnienia wyroku) – *in concreto* – nie nakazywała, li tylko z przyczyn wskazywanych przez skarżącego, dokonania przez sąd odwoławczy korektur wyroku sądu I instancji (w czym innym, jak wyżej zasygnalizowano, wyrażają się przesłanki oceny zasadności odpowiedzialności karnej M. H. za czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.). Tym samym podniesione przez autora kasacji - a omawiane w tym miejscu - zarzuty, w świetle podniesionej przez skarżącego argumentacji, musiały być uznane za oczywiście bezzasadne.

Zarzut podniesiony w punkcie V kasacji jest zarzutem niedopuszczalnym, który tym samym nie podlega rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy w trybie rozdziału 55 Kodeksu postępowania karnego (warto przy tym zauważyć, że sam skarżący zarzut ten podniósł – jak to ujął - „na marginesie kasacji” i Sądowi Najwyższemu jedynie „podał go do rozważenia”). Rzecz bowiem w tym, że w niniejszej sprawie kasacja została złożona przez obrońcę skazanego, z oczywistych powodów na jego korzyść (art. 86 § 1 k.p.k.). Zarzut pkt V kasacji – w przeciwieństwie do zarzutów z pkt I-IV kasacji żaden zaś sposób nie odnosi się do rozstrzygnięć naruszających prawa lub szkodzących interesom skazanego M. H. (art. 425 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), nie sposób uznać, że zarzut ten również został wniesiony „na korzyść” skazanego; co najwyżej mógłby być odczytywany jako wniesiony „w interesie obrońcy”. W takiej zaś sytuacji w oczywisty sposób jest on zarzutem niedopuszczalnym, gdyż tak sformułowany zarzut nie opiera się na ustawowych przesłankach niniejszego, nadzwyczajnego środka odwoławczego.

Na koniec rozważań, dla porządku, warto podnieść, że nie ma podstaw, aby Sąd Najwyższy ustosunkowywał się do pisma wniesionego przez M. H.

(datowanego na dzień 12 maja 2012r.), a zatytułowanego jako „uzupełnienie wniesionej kasacji przez adwokata”. Zostało ono złożone nie tylko po terminie wniesienia kasacji, ale też odnośnie się do podniesionych w nim argumentów prowadziłoby do nieuprawnionego obejścia przepisu art. 526 § 2 k.p.k. (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2010r. wydane w sprawie III KK 321/09, opublik. w LEX nr 843389).

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów zasądzonych na rzecz obrońcy z urzędu wynika z § 14 ust 2 pkt 2 i § 14 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).